

K i l k a u w a g o n a u k o w e j p o d r ó ż y
A n d r z e j a K u c h a r s k i e g o n a m a r g i -
n e s i e p r a c y V . A . F r a n c e v a

W bogatym i różnorodnym dorobku V.A.Francéva (1867-1942), profesora uniwersytetu rosyjskiego w Warszawie a następnie wieloletniego profesora filologii słowiańskiej na Uniwersytecie Karola IV w Pradze, znajduje się stosunkowo niewielki, ale ciekawy artykuł świadczący o jego zainteresowaniu historią macierzystej uczelni i rozwojem słowianoznawstwa polskiego.

Pracując dużo i chętnie w bibliotekach i archiwach zbierał Francev skrzętnie materiały związane z historią nauki. Zainteresował się również podróżami naukowymi, które w pierwszej połowie XIX wieku odegrały sporą rolę jeśli chodzi o rozwój nauki i utrzymywanie wzajemnych kontaktów między badaczami.

Instytucją, która w tym czasie prowadziła i inspirowała badania naukowe wśród Polaków, było Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk działające w latach 1800-1831. Członkowie jego uważali, i słusznie, za centrum naukowe, jeśli chodzi o wiedzę o Słowiańszczyźnie, Pragę, z której należało czerpać przykład i utrzymywać ścisłe kontakty. Każdy więc, kto chciał poświęcić się pracy naukowej związanej z zagadnieniami słowiańskimi, winien przebywać jakiś czas w Pradze i pod kierunkiem czeskich badaczy przy-

gotowywać się do podjętych badań. Już pierwszy Prezes Warszawskiego Towarzystwa Nauk, Albertrandi, proponował "wysłanie jednej lub kilku osób do pobratymskich narodów, ... aby tam mogły odpowiednio pogłębić swoje wiadomości."

Związki Warszawskiego Towarzystwa Nauk w tym czasie były bardzo ściśle z Królewskim Aleksandryjskim Uniwersytetem w Warszawie. Wielu jego profesorów było członkami uczonego grona. Towarzystwo spełniało jakby rolę starszego, doświadczonego brata. Rzucona więc myśl podróżowania w celach naukowych po ziemiach słowiańskich, zapoznania się z językami i szeroko pojętą kulturą bratnich narodów zainteresowała żywo środowisko uniwersyteckie zarówno warszawskie jak i wileńskie.

Praca Franceva K historii kafedry slavjanovedenija v Warszawskom Korolevskom Aleksandrovskom Universitete, która ukazała się w roku 1905, przedstawiająca historię wyboru i losów kandydata na Katedrę Słowianoznawstwa w Warszawie, zasługuje na przypomnienie, choćby ze względu na to, iż zawiera materiały, do których dzisiaj jest już trudno dotrzeć.

Warszawska Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego występuje jednak dość późno z projektem takiej podróży naukowej, bo dopiero w roku 1822. Pierwszym kandydatem był Józef B. Zakrzewski, który przedstawił swój życiorys i szczegółowo podał dane dotyczące zainteresowań naukowych. Komisja jednak długo nie mogła się zdecydować na zaakceptowanie tego kandydata a nie chcąc brać całkowitej odpowiedzialności na siebie zwróciła się

z prośbą do Senatu Uniwersytetu i Towarzystwa Szkół Elementarnych o możliwie najszybsze opracowanie instrukcji obowiązującej stypendystę. Sprawa okazała się jednak nieaktualna, bowiem z Uniwersytetu przyszła odpowiedź, iż profesor Katedry Słowiańskiej, B.S.Linde, mimo iż nie prowadził wykładów, nie zamierza katedry uwolnić. Senat podkreślił także, że właściwie nie zna kandydata ani jego naukowych możliwości.

Natomiast Towarzystwo do Szkół Elementarnych opracowało instrukcję i dołączyło krótkie uwagi co do wymagań stawianych kandydatowi, podkreślając, iż może się on udać w podróż naukową dopiero wtedy, kiedy opanuje wszystkie materiały dostępne na terenie kraju. Druga część instrukcji zajmowała się marszrutą, planem pracy z podaniem kontaktów. Zakładano także, iż czas trwania podróży kandydata może zostać przedłużony, jeśli Komisja na podstawie przedłożonych sprawozdań uzna to za słuszne. Instrukcja ta nakreślała jedynie plany ramowe pozostawiając kandydatowi, zależnie od sytuacji, szerokie pole do działania. Sprawą bardzo interesującą jest fakt, iż autorem tej instrukcji był właśnie Linde.

Mimo opracowania instrukcji i ustalenia marszruty nie wykazano zbyt wielkiego zainteresowania sfinalizowaniem sprawy i kandydatura Zakrzewskiego, bez podania przyczyn, została odłożona ad acta.

Wkrótce jednak wpłynęła nowa kandydatura. Andrzej Kucharski posiadał w tym czasie już stopień Magistra Nauk i

Sztuk Pięknych i dość długi staż nauczycielski. Przez dziesięć lat nauczał języka i literatury greckiej, łacińskiej i polskiej, historii powszechnej i polskiej. Po rozpatrzeniu jego podania Komisja zdecydowała, iż winien on jeszcze pogłębić wiadomości w zakresie języka górnołużyckiego i starocerkiewnosłowiańskiego.

I w tym wypadku sprawa napotkała na bliżej niesprecyzowane przeszkody. Komisja wreszcie podjęła decyzję wysłania kandydata, chodziło jednak jeszcze o przygotowanie nowej instrukcji podróży i pobytu. Kiedy te wreszcie były gotowe, kandydat przebywał już w Pradze.

Nowa instrukcja odbiegała nieco od pierwszej a autor jej jest nie znany. Warto jednak zwrócić uwagę na to, iż zalecano w niej kandydatowi, aby oprócz języka zajął się także historią i geografiją ziem słowiańskich, aby zwrócił baczną uwagę na biblioteki i ich organizację, aby starał się utrzymywać kontakty z uczonymi krajów, w których przebywa. Sugerowano w niej także, iż stypendysta "...do ludu praskiego zniżyc się powinnien, bowiem tam znaleźć może stare obyczaje".

O tym, że Kucharski pracował z zapałem, dowiadujemy się z jego listów drukowanych na łamach Gazety Polskiej. W jednym z nich czytamy: "Warto, aby ta podróż moja, opieką rządu wsparta, zaszczytnym była uwieńczona końcem, aby z niej dostateczne korzyści czerpały dzieje, ziemiopstwo, literatura i filologia Słowiańszczyzny, aby z niej spłynęła sława na naród i rząd, w którym i przez który

wzięła początek!"

Podróż ta jednak nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Kucharski powrócił do kraju w roku 1830 i nie mógł już podjąć pracy naukowej. Jedyna jego książka, która ukazała się w roku 1838 p.t. Najdawniejsze pomniki prawodastw słowiańskich, przyjęta została bardzo krytycznie.

Niepowodzenia Kucharskiego nie zniechęciły jego następców, którzy chętnie podejmowali podróże mające za cel pogłębianie wiadomości o Słowiańszczyźnie i nawiązywanie kontaktów naukowych ze słowiańskimi uczonymi.

R o m u a l d a P i o t r o w s k a

